

## Biuro Rady Gminy Reńska Wieś -

Od: [REDAKTOWANE]  
Wysłano: 23 lipca 2021 07:10  
Do: [REDAKTOWANE]  
Temat: Wniosek obywatelski do Rady Gminy Reńska Wieś.



[REDAKTOWANE]  
(W domu komórka miewa b.zły sygnał – zasięg i rozmowa często bywa niemożliwa)

23.07.21r. Do Rady Gminy Reńska Wieś. Wniosek obywatelski

### **Wnioskuje o radykalną zmianę, poprawę skuteczności, naszej Gminnej informacji publicznej - GIP.**

#### Uzasadnienie.

Uprzejmie proszę naszą Radę aby wreszcie skłoniła wójta do istotnej poprawy informowania nas mieszkańców gminy. Obecne informowanie jest tylko pozornie doskonałe, wspaniałe ale tylko w opinii wójta i chyba całego zarządu, oraz w opinii skutecznie wpajanej mieszkańcom przez lata. Faktycznie jest ono jedyną przyczyną zerowej aktywności całego społeczeństwa i zaporą nie do pokonania tego patologicznego stanu, od ponad 30 lat, od chlubnych początków samorządów. Aktywności dotyczącej codziennego zarządzania budżetem, Gminą i całym Jej majątkiem.

Jak wielokrotnie pisałem i dawałem przykłady wielu naszych innych dziedzin wspaniałej aktywności społecznej. Przykłady pokazujące że

aktywnym można być tylko w sprawach i dziedzinie którą zna się dogłębnie, w pełni od podstaw i wie się o niej wszystko na bieżąco.

Przykłady pokazujące że nikt nie może być aktywny w dziedzinie o której nie wie nic, lub bardzo mało i jeśli to przeważnie tylko z plotek.

Jak również wspominałem wójt informuje nas tylko o tym co uważa za korzystne dla siebie, dla całego Zarządu i UG. Oraz o tym o czym musi informować aby nadal być wójtem. Również chętnie powtarza komunikaty o których aż trąbią wszystkie media, na wszystkie sposoby, na indywidualne komórki również. Natomiast chyba celowo i z rozmysłem nie informuje o tym co najważniejsze, najciekawsze, co najbardziej przyciągało by ludzi do należytej GIP. Co jest niezbędne dla rozruszania wspomnianej obecnie zerowej aktywności mieszkańców, aby wreszcie zaistniała w naszej Gminie. Aby mieszkańcy choć śladowo zaczęli uczestniczyć w praktycznym wspólnym zarządzaniu naszą Gminą i wspólnym majątkiem.

Niechęć gminnej władzy do należytego informowania jest poniekąd zrozumiała, bo wiedza która może wreszcie pobudzić aktywność społeczną, może również przysporzyć dodatkowej pracy wójtowi, zmusić do większego wysiłku, większej aktywności zawodowej i społecznej, więcej inicjatywy, pomysłu w każdej działalności UG. Jedynie wówczas możliwa będzie krytyka, możliwe zgłaszane dobre rady, pomysły, wnioski, propozycje do rozważenia, możliwe domaganie się jakichś konkretnych posunięć, decyzji, zmian itp. dla poprawy warunków współżycia w gminie.

Co oczywiście jest bardzo niemiłe, dla leniwych, pozoranckich salonowych zarządów i samorządów. Samorządów które skutecznie omijają teren i które przywykły już od dawna, głównie do teatralnej, salonowej pozoracji „ogromnej, ciężkiej i maksymalnie owocnej pracy społecznej” niby tylko i wyłącznie dla dobra mieszkańców gminy, a nie samych Radnych. Zatem najlepszy sposób pokazania się społeczeństwu, udowodnienie że Rada bardzo intensywnie działa, to Gminne salony, protokoły i rozumiały w tej sytuacji wielkie parcie na światowe telewizyjne „szkło Jutuba”.



Co oczywiście nie dotyczy szarej, codziennej faktycznej pracy zawodowej całego UG, która uważam że jest wykonywana dobrze lub bardzo dobrze, poza GIP. Zapewne praca UG wykonywana by była jeszcze lepiej gdyby nie skuteczne utrudnienia i przeszkody stawiane, narzucane przez teatralno salonową Radę. Czyniącą stałe, bezproduktywne zamieszanie na gminnych salonach, co gorsze również w biurach poszczególnych wydziałów UG. Powodując przerwy w prawdziwej, sensownej i niezbędnej, codziennej pracy UG. Angażując ustawicznie wójta i najważniejszych pracowników UG. Głównie tylko dla faktycznej bezproduktywnej zabawy dorosłych w dziecinne, napuszone, naśladownictwo najwyższych, najważniejszych parlamentów świata.

Za istotną poprawę obecnej GIP uważam **uzupełnienie jej o codzienne wydarzenia**, tak zwane „od kuchni” finansowo organizacyjnej naszego życia w Gminie.

O codzienne wydarzenia, tylko pozornie błahe i bez większego znaczenia. Dotychczas skwapliwie pomijane, utajniane, najwyraźniej jako niewygodne, może wstydlive dla całego Zarządu.

Wszak bez tej bieżącej codziennej, aktualnej i pewnej, nie plotkarskiej a wiarygodnej, odpowiedzialnie przekazywanej wiedzy, aktywność naszego społeczeństwa w najważniejszych sprawach gminy, w gospodarowaniu naszym majątkiem wręcz musi być zerowa, czyli w ogóle nie ma praw istnienia. Co jak widać jest najbardziej pożądane dla świętego spokoju pozoranckich samorządowców naszej Gminy.

Dodatkowo moja aktywność jako jedyna we wspomnianych najważniejszych, podstawowych sprawach gminy. Od około 8 lat jest skwapliwie „zamiatana pod dywan”, ukrywana, utajniana, przydeptywana, a jeśli rozgłaszana, to tylko plotkarską „pocztą pantoflową” i przekręcana, przedstawiająca mnie jako gminnego szkodnika, mąciciela i rozrabiaki dla osobistej rozrywki.

Więc praktycznie tej jedynej najważniejszej aktywności obywatelskiej, w ogóle nie ma, nie istnieje w naszej Gminie.

**Zatem proszę o należyte uzupełnienie internetowego kalendarza Wójta.** O wypełnienie treścią obietnic tamtejszego czerwonego druku pt. „**szczegóły wydarzenia**”. Druku który zmyłkowo prowadzi do nikąd.

Poznajemy jedynie hasłowo to co najmniej ważne, słowem urzędowo-organizacyjne raczej bzdury. Mało lub wcale nikomu do niczego nie przydatne. Najważniejsza dla aktywności społecznej, najciekawsza wiedza o Gminie jest perfidnie, ukrywana, utajniana i ogłupiająco każe się szukać tam gdzie jej nigdy nie ma.

Czerwony druk tylko udaje że należycie informuje, praktycznie to kilka razy dziennie zapewnia nas jedynie że Wójt w ogóle jeszcze pracuje i również nawet wtedy gdy fizycznie nie ma Go „na Gminie”.

Zaś to co najważniejsze, codzienne nowe zaszłości, efekty wójtowych spotkań, efekty Jego pracy na miejscu, omawiane sprawy, tematy, plany, sugestie podejmowane cele do osiągnięcia, zamiary, pomysły. Również codzienne sukcesy, sukcesiki, jak i niepowodzenia, porażki, codzienne wydatki, wpływy itp. w obecnej GIP nie istnieją, kończą się na „obietankach” dwóch słów czerwonego druku,

Właśnie te pozornie drobnostki, jedynie ta codzienne wiedza może być pierwszą podstawą rozruszania nie istniejącej, a najbardziej przydatnej aktywności społecznej.

Serwowanej mieszkańcom powiedzmy jako swoisty internetowy dzienniczek gminy, o dowolnej nazwie, jeśli „dzienniczek” zbyt przypomina przedszkole, jak już kiedyś mi przekazano.

**W nim też winny być publikowane wszelkie obywatelskie racjonalizatorskie wnioski**, rady, sugestie, pytania, krytyka działalności Zarządu Gminy, oraz wskazania dostrzeżonej możliwości poprawy. Oczywiście wszystko dotyczące głównie całej gminy, wioski, lub grupy mieszkańców. Również niektóre sprawy prywatne o wyjątkowym znaczeniu dla większej społeczności.

Internet ma nieograniczoną pojemność przy stałych kosztach. Więc ilość zamieszczanych informacji jest dowolna i nie zwiększa kosztów.

**Równie ważna jest reakcja UG**, na wpływające powyższe zgłoszenia.

Odpowiedź, wyjaśnienie jak zostało potraktowane każde społeczne zgłoszenie. Które nie zawsze musi być super prawidłowe, poprawne gramatycznie, literacko, nie zawsze realne sytuacyjnie, prawnie, fachowo itp. Czy w ogóle jest możliwe do rozpatrywania. Jeśli nie możliwe, to dlaczego, z jakich względów. Jeśli możliwe i rozpatrzone, to z jakim wynikiem, jaka jest decyzja Zarządu. W obu przypadkach musimy wiedzieć, jak imiennie przebiegło głosowanie nad zgłoszeniem. Oraz musimy poznać pełne uzasadnienie i szczegóły ewentualnego odrzucenia, lub uznania i przyjęcia do realizacji.



Wszystko powyższe wydaje się być niby bardzo trudne do realizacji, więc przypominam że praktycznie do dziś oficjalnie nie było żadnych zgłoszeń, wniosków, sugestii, oprócz kilku moich, odrzuconych bez żadnych wyjaśnień ze strony Rady. Zatem wątpliwe aby nagle nastąpił lawinowy ich napływ i „ogrom” dodatkowej pracy.

A jeśli nawet, „lawina” by ruszyła, to powtarzam że dla ważności sprawy, warto stworzyć nawet dodatkowy etat dla prawdziwej komunikacji UG ze społeczeństwem.

30-50.000 rocznie, przy budżetach blisko 50 milionów, może okazać się drobnostką, przy spodziewanych korzyściach i prawdziwej demokratyzacji rządów w Gminie. Okazać się korzyścią przy wszystkich kolejnych wyborach gminnych, przy spodziewanym, wreszcie prawdziwie przemyślanym i słusznie rozsądnym celowym głosowaniu. Gdzie prawdziwie społeczna wartość kandydata, weźmie górę nad głównie sąsiedzkimi sympatiami czy animozjami, urodą kandydata, wiekiem, stanowiskiem itp, a w naszym przypadku również narodowością. Która podobno u nas odgrywa zasadniczą rolę, choć ja tego nie dostrzegam i oby tak pozostało.

**Nie mniej ważna jest nadzieja, na jakieś reakcje wreszcie należycie powiadomionych i świadomych mieszkańców**, na powyższe nie urzędowe, nie służbowe, nie narzucane odgórnie. Lecz spontaniczne, indywidualne pomysły, zgłoszenia i konstruktywna krytyka, która wreszcie zaowocuje wspólnymi korzyściami i wygodniejszym życiem w Gminie.

Poparcie i przykład innych szeregowych mieszkańców, Ich krytyka, lub korekta obywatelskiego zgłoszenia sąsiada z Gminy czy Wioski. Zapewne wzbudzi wreszcie tak bardzo pożądaną ogólną, oby jak najszerszą, tą najważniejszą aktywność społeczną.

Obecnie w ogóle nie istniejącą, choć niemalże wymuszaną przez zaproszonych i opłaconych lektorów dla szkolenia nowego zespołu wybranych Radnych. Jakie miało miejsce na początku obecnej kadencji. Gdzie ponad połowa wszystkich treści szkolenia, dotyczyła właśnie jak najszerzego pobudzania, ułatwiania, rozwijania, wspierania, promowania właśnie tejże aktywności społecznej. Czyli głównie finanse i ich wykorzystywanie dla jak najlepszej organizacji wspólnego życia w gminie. Na wzór najlepszych krajów w tej dziedzinie. Przeważnie chyba najbliższych nam Niemiec. Inne rodzaje aktywności społecznej, istnieją u nas w najlepsze i od zawsze wspaniale skutecznie działają, bez żadnych szkoleń. Bowiem zaangażowani wspaniali ludzie, wiedzą prawie wszystko w dziedzinie swojej aktywności. Jedynie ta najważniejsza aktywność zamiast wspierania, jest chyba świadomie tłamszona, utrudniana, wręcz uniemożliwiana ze 100-u procentowym niestety powodzeniem, bo aż do kompletnego zera. Uniemożliwiana wyłącznie dotychczasowym utajnianiem, ukrywaniem, nie informowaniem o bieżącej normalnej gminnej codzienności we wspomnianej najważniejszej dziedzinie - wydatkowania i starań dla coraz lepszego, miłszego i łatwiejszego wspólnego życia w gminie.

Z uszanowaniem i pozdrowieniami